



Tygodnik

Nr 8/2024
Katowice
18.04.2024
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

w tylu gminach odbędzie się
II tura wyborów samorządowych.
To w stu gminach więcej,
niż 5 lat temu

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



Foto: TSD



Foto: flickr.com/krzysztof Lis

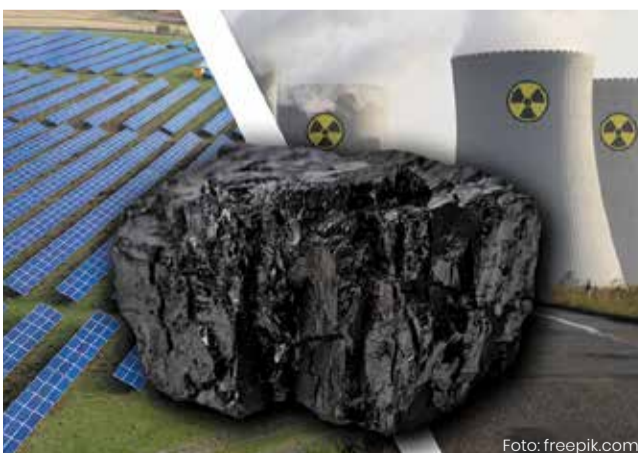


Foto: freepik.com



Foto: flickr.com/Nelson Silva

4 Ceny energii powinny być zamrożone co najmniej do końca 2024 roku.

5 Zrezygnowali z budowy elektrowni atomowych, stawiają na węgiel.

7 O 600 zł brutto wzrosną w maju stawki zasadnicze pracowników DB Cargo Polska.



Piotr Duda: To apolityczny protest Polaków

13 kwietnia przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda opublikował oświadczenie, w którym podkreślił, że zaplanowana na 10 maja manifestacja nie ma charakteru politycznego. – To apolityczny protest Polaków, którzy czują się zaniepokojeni i pokrzywdzeni szkodliwą polityką klimatyczną Unii Europejskiej – podkreślił Piotr Duda. Poniżej pełny tekst oświadczenia przewodniczącego:

Od początku swego istnienia NSZZ „Solidarność” stał po stronie swoich członków, pracowników i obywateli, a także po stronie wartości chrześcijańskich i demokracji. To Solidarność wywalczyła dla Polski wolność. Dzięki temu dziś możemy głośno manifestować swoje zdanie. Teraz wykorzystujemy to prawo, by sprzeciwić się próbie narzucenia nam przez Unię Europejską nowej religii – religii klimatycznej.

Bardzo się cieszę, że nasz apel o liczny udział w demonstracji, jaką NSZZ „Solidarność” oraz NSZZ RI „Solidarność” organizują 10 maja, spotkał się z tak szerokim odzewem. To bowiem sprawa, która dotyczy wszystkich obywateli, a nie tylko związkowców i poszczególnych grup zawodowych. Wszyscy odczuwamy skutki szalonej polityki klimatycznej UE zawartej w tak zwanym Zielonym Ładzie. Dlatego 10 maja musimy być razem.

Pragnę jednak stanowczo zaznaczyć, że organizowana przez NSZZ „Solidarność” i NSZZ RI „Solidarność” demonstracja nie ma charakteru politycznego. To apolityczny protest Polaków, którzy czują się zaniepokojeni i pokrzywdzeni szkodliwą polityką klimatyczną Unii Europejskiej. Dlatego już dziś krzyczymy głośno: precz z Zielonym Ładem! Widzimy się na demonstracji 10 maja w Warszawie.

Piotr Duda

Komentarz:

To jest nasza manifestacja



Dominik Kolorz
przewodniczący
Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

To jest nasza manifestacja. To jest nasz protest. Sprzeciw zwykłych ludzi. Zielony Ład uderza w każdą polską rodzinę poprzez drogą energię, poprzez kolejne zakazy, które pod płaszczykiem ochrony klimatu doprowadzą nas do utraty własności. Zagrożenia, jakie niesie Zielony Ład, dotyczą każdego z nas, niezależnie od branży, z jakiej się wywodzi, niezależnie od tego czy to przemysł, budżetówka, czy usługi, niezależnie od wieku, niezależnie od miejsca zamieszkania. Zielony Ład w praktyce to po prostu drastyczne pogorszenie warunków życia, ciągła niepewność, ubożenie i ograniczenie wolności. Zielony Ład jest wprowadzany w imię dobrobytu nielicznych, a nie w interesie ogółu.

I trzeba to cały czas głośno powtarzać, że to polscy politycy są współwinni sprowadzeniu na Polaków tego zagrożenia. Politycy od prawa do lewa. „Solidarność” od przeszło 17 lat ostrzega przed skutkami unijnej polityki klimatycznej, przed kolejnymi elementami Europejskiego Zielonego Ładu. Tymczasem kolejne polskie rządy nie tylko nie są w stanie przeciwstawić się tej polityce, lecz przeciwnie popierają te

projekty. Dopiero po czasie dowiadujemy się, że co innego deklarują w Polsce, a co innego mówią i robią w Brukseli.

Tym większe wzburzenie wśród nas budzą teraz zapowiedzi polityków, że 10 maja pójdą na manifestację z nami. To oburzająca obtuda! Co robiliście przez ostatnie kilkanaście lat? Przewodniczący Komisji Krajowej w oświadczeniu z 13 kwietnia wyraźnie wskazał, że to jest protest apolityczny. Ja chcę dodać bardziej dosadnie: Nie chcemy na naszej manifestacji żadnych politycznych flag czy emblematów. Jeśli zrozumieliście swoje błędy i chcecie je naprawić, to oczywiście możecie przyjść i zaprotestować przeciwko Zielonemu Ładowi, ale bez partyjnych barw i flag. Nie próbujcie się wybielać, bo jesteście niewiarygodni. Oczekujemy realnych działań, które doprowadzą do zablokowania tej chorej unijnej polityki, a nie kolejnych pustych deklaracji i kolejnej porcji kłamstw.

Apeluję do wszystkich członków związku o maksymalną mobilizację i o jak najliczniejszy udział w proteście przeciwko Zielonemu Ładowi. Razem możemy powstrzymać to szaleństwo. ■

Musimy powstrzymać to szaleństwo

Zielony Ład to nie tylko problem rolników czy pracowników przemysłu. Polityka klimatyczna Unii Europejskiej uderzy w każdego polskiego pracownika, w każde gospodarstwo domowe. Dotknie praktycznie wszystkich sfer naszego codziennego życia. Odbierze nam to, co udało się zbudować w Polsce od upadku komuny. Naszą wolność i naszą własność.

MIESZKANIA:

- Opłaty za emisję CO₂ powstającą przy ogrzewaniu prywatnych domów, a potem zakaz ogrzewania gazem olejem opałowym i węglem.
- Przymus dostosowania domów i budynków publicznych do standardów zeroemisyjności, a więc obowiązek zakładania fotowoltaiki na dachach, pomp ciepła oraz termomodernizacji.
- Zakaz sprzedaży i wynajmu mieszkań, które nie spełniają wymogów „Zielonego Ładu”.
- W Polsce przebudowy będzie wymagało 83 proc. budynków, co będzie kosztowało ok. 1,5 biliona zł.

TRANSPORT:

- Ogromny wzrost opodatkowania paliwa.
- Opłaty za emisję CO₂ w prywatnych samochodach.
- Podatek za samo posiadanie samochodu.
- Wzrost kosztów transportu wszelkich towarów, który wywoła drożyznę w sklepach.
- „Strefy czystego transportu”, do których wjazd będą miały tylko najnowsze i najdroższe auta
- Zakaz sprzedaży samochodów spalinowych.
- Własny samochód znów stanie się luksusem dostępnym dla nielicznych.

ENERGIA:

- Gigantyczne obciążenia finansowe energetyki węglowej. Koszt uprawnień emisyjnych, które muszą kupować polskie elektrownie wzrośnie do kilkuset euro za tonę CO₂.
- Koszty zakupu uprawnień emisyjnych już dzisiaj znacząco podnoszą ceny energii dla obywateli. W przyszłości wymuszą likwidację energetyki węglowej.
- Przymus budowy koszmarnie drogich farm wiatrowych i fotowoltaicznych, które nie są w stanie zapewnić przemysłowi i gospodarstwu domowemu stabilnych dostaw energii po akceptowalnej cenie.
- Utrata bezpieczeństwa i niezależności energetycznej. Zamiast na polskim węglu, którego mamy pod dostatkiem, zostaniemy zmuszeni do oparcia energetyki na surowcach i technologiach importowanych z zagranicy.

PRZEMYSŁ:

- Unijna polityka klimatyczna już dziś sprawia, że energia w Europie jest najdroższa na świecie.
- To powoduje, że zakłady przemysłowe są przenoszone w inne rejony świata, gdzie nie ma obostrzeń klimatycznych.
- „Zielona rewolucja” w motoryzacji spowoduje likwidację zakładów przemysłu motoryzacyjnego.
- W Polsce w tej branży pracę może stracić 52000 osób.
- Produkcji 1 tony stali w wielkim piecu towarzyszy emisja 2 ton CO₂. Droga energia i wysokie ceny uprawnień emisyjnych spowodowały, że produkcja stali w polskich hutach spadła do poziomu z lat 50-tych ubiegłego wieku.
- Zagrożone likwidacją są wszystkie branże energochłonne. Przemysł cementowy, chemiczny, papierniczy i wiele innych. W skali kraju to setki tysięcy miejsc pracy.

32000 zł
NAWET TYLE ZA ZIELONY ŁAD
BĘDZIE PŁACIŁ CO ROKU
KĄŻDY PRACUJĄCY POLAK



Foto: flickr.com/krzysztof Lis

Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” skierowało do minister klimatu Pauliny Hennig-Kłoski stanowisko, w którym domaga się przedłużenia zamrożenia cen prądu co najmniej do końca 2024 roku.

Ceny powinny być zamrożone co najmniej do końca 2024 roku

Ceny prądu i opłat za dystrybucję zostały zamrożone w 2023 roku w celu ochrony budżetów gospodarstw domowych przed wysokimi kosztami energii. 30 czerwca kończy się termin obowiązywania tej osłony.

Jak podkreślają przedstawiciele śląsko-dąbrowskiej „S”, z informacji przekazywanych publicznie przez minister klimatu wynika, iż rząd nie planuje przedłużania mrożenia cen prądu i po 30 czerwca zamierza je uwolnić. Zapowiada przygotowanie innego mechanizmu osłonowego w postaci jednorazowego bonu energetycznego. Ma on trafić do tych obywateli, w których najbardziej

uderzy uwolnienie cen. Minister mówi o wprowadzeniu kryterium dochodowego, ale jaki to będzie próg, nie wiadomo. – W wypowiedziach publicznych pani minister pojawia się liczba 3,5 mln gospodarstw domowych, które taką osłoną miałyby być objęte, jednocześnie mówi się o premiowaniu jednoosobowych gospodarstw domowych i seniorów. Nie ma dedykowanych rozwiązań dla gospodarstw domowych, w których wychowują się dzieci. To wszystko jest niejasne, mgliste, wzbudza szereg wątpliwości i obaw – czytamy w wystąpieniu prezydium ZR.

– Priorytetem rządu powinna być ochrona gospodarstw domowych przed

wzrostem cen energii. Jeśli na dwa i pół miesiąca przed planowanym uwolnieniem cen mechanizmy osłonowe są w powijakach, nie są znane kluczowe szczegóły, opinia publiczna nie zna wyliczeń dotyczących skutków tego kroku, to kierowany przez Panią resort powinien w pierwszej kolejności dążyć do wydłużenia okresu obowiązywania zamrożenia cen. Ewentualne zmiany w tym obszarze i wprowadzanie mechanizmów osłonowych winny być poddane szerokim konsultacjom społecznym, a prace nad zmianami powinny być prowadzone w sposób transparentny. To wymaga rozważań i czasu – podkreślili reprezentanci śląsko-dąbrowskiej „S”.

Domagając się przedłużenia zamrożenia cen energii do końca grudnia 2024 roku, zadeklarowali jednocześnie gotowość do udziału w pracach dotyczących mechanizmów osłonowych, jakie powinno się wprowadzić po ewentualnym uwolnieniu cen.

W październiku 2022 roku, ówczesny rząd wprowadził tzw. Tarczę Solidarnościową, aby chronić odbiorców energii elektrycznej. Zakładała ona, że ceny energii w 2023 roku będą zamrożone na poziomie z 2022 roku. Na początku grudnia 2023 roku uchwalono ustawę przedłużającą działanie tego mechanizmu osłonowego do końca czerwca 2024 roku.

oprac.NY

Krytycznie o przywróceniu 5 proc. stawki VAT na żywność

Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” skierowało do ministra finansów Andrzeja Domańskiego wystąpienie, w którym wyraziło swój sprzeciw wobec decyzji o nieprzedłużeniu po 31 marca zerowej stawki podatku VAT na żywność, czyli powrót 5 proc. stawki VAT. Dotyczy to m.in. produktów zbożowych, nabiału, mięsa, ryb, warzyw i owoców.

Jak podkreślili w wystąpieniu przedstawiciele śląsko-dąbrowskiej „S”, według danych GUS wydatki na żywność stanowią blisko 1/3 budżetów polskich rodzin. – Oznacza to, że decyzja resortu finansów w praktyce prowadzi do znaczącego wzrostu kosztów utrzymania. Decyzja Pana Ministra najmocniej uderzy w osoby

o najniższych dochodach, w najuboższych, w rodziny, gdzie wydatki na żywność stanowią znacznie większy odsetek niż średnia – czytamy w wystąpieniu.

Reprezentanci związku wskazali też na konsekwencje tej decyzji dla całej gospodarki, zaznaczając, że według ekspertów powrót 5 proc. VAT oznacza wzrost inflacji w kwietniu o ok. 0,8–0,9 proc. Przypomnieli, że z prognoz Narodowego Banku Polskiego wynika, iż inflacja w 2024 roku wyniesie 3 proc., ale pod warunkiem przedłużenia działań osłonowych, czyli m.in. zerowej stawki VAT na żywność czy mrożenia cen energii. Jeśli te działania zostaną zaniechane, inflacja będzie blisko dwukrotnie wyższa.

– W ocenie Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ

„Solidarność” nie ma obecnie żadnych przekonujących przesłanek do zniesienia zerowego podatku VAT na żywność. Przeciwnie. Przedstawione wyżej liczby wyraźnie wskazują, że zarówno ze względów społecznych, jak i ekonomicznych należy zerową stawkę utrzymać – podsumowali przedstawiciele władz śląsko-dąbrowskiej „S”.

Zerowa stawka VAT na podstawowe produkty spożywcze zaczęła obowiązywać od 1 lutego 2022 roku. Gdy ją wprowadzono, inflacja w ujęciu rocznym wynosiła 9,2 proc. Gdy jej obowiązywanie zostało przedłużone do końca marca tego roku, o czym zdecydował jeszcze poprzedni rząd w grudniu 2023 roku, inflacja wynosiła 6,6 proc.

oprac.NY

W Utah wolał węgiel od atomu i OZE

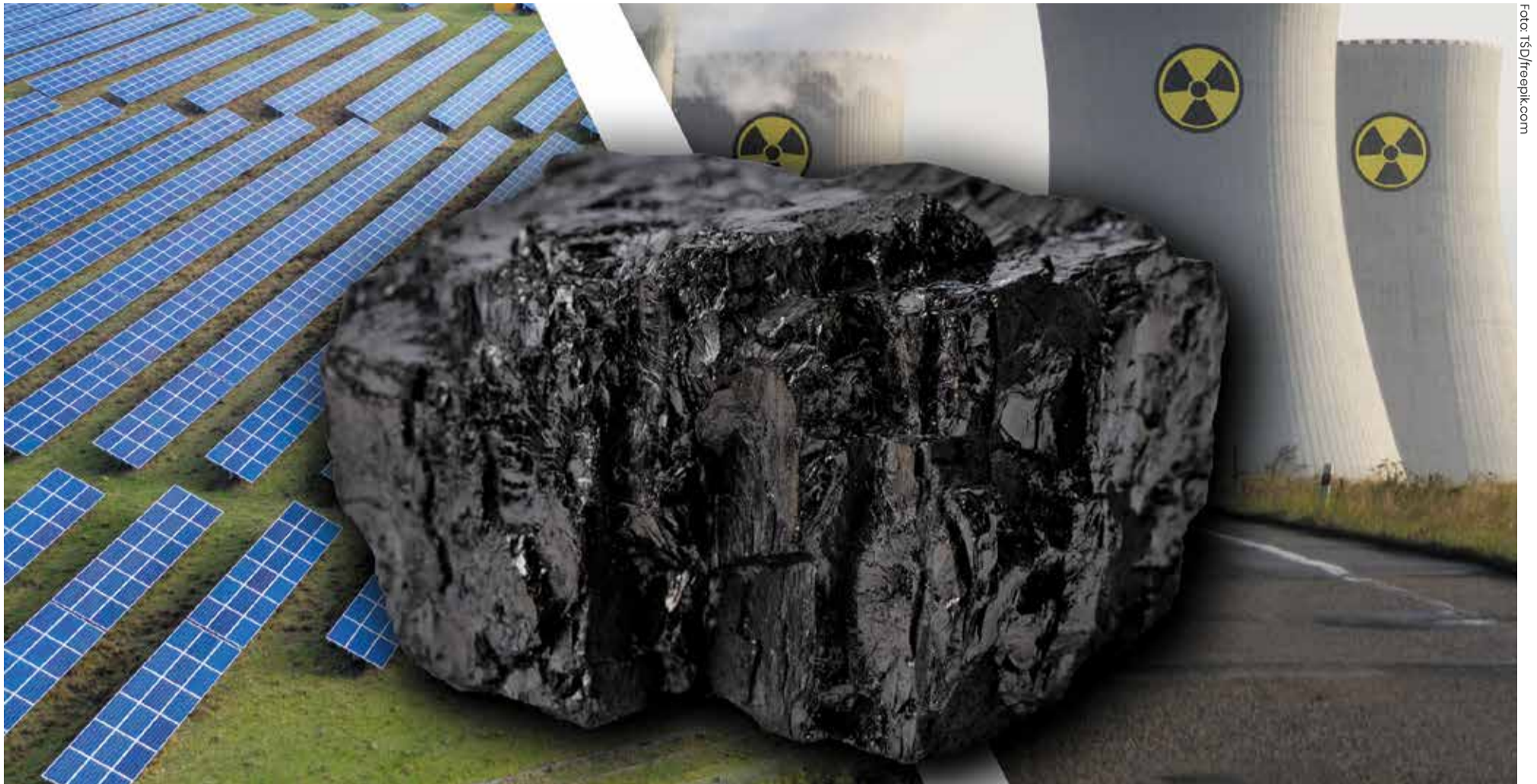


Foto: iStock/freepik.com

Rocky Mountain Power, największy producent energii w amerykańskim stanie Utah ogłosił, że wydłuży pracę swoich elektrowni węglowych do 2042 roku. Jednocześnie koncern zrezygnował z planów budowy elektrowni jądrowych i ograniczył inwestycje w odnawialne źródła energii. Decyzja koncernu jest konsekwencją ustawy przyjętej przez władze stanu.

Ikwietnia Rocky Mountain Power ogłosił aktualizację swojej strategii, która zakłada wydłużenie pracy elektrowni Huntington i Hunter do 2036 i 2042 roku. To znacząca korekta wcześniejszych planów. Niemal równo rok temu firma zapowiedziała zamknięcie elektrowni znacznie szybciej, bo już w 2032 roku. Rzecznik Rocky Mountain Power David Eskelsen podkreślił, że firma zmieniła strategię, „ponieważ stara się dostarczać konsumentom niezawodną energię po przystępnej cenie”.

Rezygnacja z atomu i mniej OZE

Ponowny zwrot ku węglowi to nie jedyna zmiana w planach amerykańskiego koncernu, który zaopatruje w energię również stany Wyoming i Idaho. Jak donosi portal The Salt Lake City Tribune, wcześniejsza strategia firmy zakładała budowę w miejscu wygaszonych bloków węglowych dwóch elektrowni jądrowych o mocy 500 MW każda. Miały one powstać w kooperacji z Terra Power, firmą zało-

żoną przez Billa Gatesa. Tak się jednak nie stanie. Inwestycja została anulowana.

Rocky Mountain Power znacząco zredukował również skalę projektów inwestycyjnych w odnawialne źródła energii. Wybuduje 4 GW mniej mocy wytwórczych w farmach słonecznych w stosunku do wcześniejszych zapowiedzi oraz odpowiednio mniej magazynów energii.

Dostępny i sprawdzony surowiec

Decyzje amerykańskiego koncernu energetycznego to rezultat działań władz stanowych. Ustawa przyjęta w tym roku przez dwuizbowy parlament stanu Utah, którą 13 marca podpisał gubernator Spencer Cox, zaleca Rocky Mountain Power utrzymanie stabilnej energetyki węglowej. Węgiel nazwano w dokumencie „sprawdzonym i dostępnym surowcem, który zapewni mieszkańcom Utah niskie koszty energii”.

Celem przyjętej ustawy jest również umożliwienie Utah sprzedaży dodatkowej energii z elektrowni węglowych do innych stanów. Autorzy dokumentu

przewidują zwiększone zapotrzebowanie na niezawodną energię w miarę „agresywnego przechodzenia” na odnawialne źródła energii przez pobliskie stany.

Cytowany przez portal ABC4 Colin Jack, członek Izby Reprezentantów stanu Utah stwierdził, że przyjął decyzję Rocky Mountain z ulgą. – Jedną z kluczowych rzeczy, o których musimy pamiętać, jest to, że węgiel jest paliwem, które sprawia, że światło świeci się w Utah i w zachodniej części Stanów Zjednoczonych” – podkreślił polityk Partii Republikańskiej.

Zdrowy rozsądek zamiast ideologii

Colin Jack zaznaczył, że jeśli jakiegokolwiek źródła energii ma w przyszłości zastąpić węgiel, to najpierw musi ono zostać uruchomione, a dopiero później Utah zrezygnuje ze swoich elektrowni węglowych, „które są niezawodne od dziesięcioleci”. Zdroworozsądkowe podejście władz stanu Utah skrajnie różni się od postawy autorów polityki klimatyczno-energetycznej Unii Europejskiej. Bezrefleksyjne eliminowanie w Europie energetyki węglowej w ramach Zielonego

Ładu i zastępowanie jej niestabilnymi i nieefektywnymi OZE jest jedną z głównych przyczyn potężnego kryzysu energetycznego, z którym UE boryka się w ostatnich latach.

Co ciekawe, zmiana strategii Rocky Mountain Power to nie pierwszy przykład powrotu do energetyki konwencjonalnej, do którego w ostatnich miesiącach doszło w stanie Utah. W listopadzie ubiegłego roku zapadła tam decyzja o porzuceniu projektu budowy pierwszych komercyjnych modułowych reaktorów atomowych (SMR). Okazało się, że prąd z SMR-ów byłby o ponad połowę droższy, niż wcześniej zakładano.

Warto zwrócić uwagę, że firma NuScale Power Corporation, odpowiedzialna za nieudaną inwestycję w Utah miała budować SMR-y również w Polsce wspólnie z KGHM. Jeszcze do niedawna małe reaktory jądrowe były w naszym kraju przedstawiane jako wunderwaffe, które rozwiąże wszelkie problemy polskiej energetyki, pomimo faktu, iż na świecie nie funkcjonuje jeszcze ani jeden komercyjny SMR.

Łukasz Karczmarzyk

Ochrona zagrożonego wyginięciem chomika europejskiego

215 tys. zł ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach otrzymało Jaworzno na dwa projekty proekologiczne realizowane w tym mieście od kilku lat. Są to ochrona chomika europejskiego oraz odtwarzanie muraw kserotermicznych.



Fotograf: J. Jaworzno

Jaworzno jest jednym z nielicznych miejsc w Polsce, w których można spotkać chomika europejskiego, gryzonia znajdującego się na Czerwonej Liście Gatunków Zagrożonych. Na terenie miasta żyją dwie, odizolowane od siebie, populacje tego gatunku. Zamieszkują specjalnie przygotowany teren o łącznej powierzchni wynoszącej 273 ha.

To efekt realizowanego przez miasto projektu, którego celem jest ochrona chomika europejskiego. Przedsięwzięcie

cyklicznie wspiera Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Tegoroczne dofinansowanie przyznane przez tę instytucję wyniosło 85 tys. zł, co stanowi 75 proc. kwoty potrzebnej na wykonanie zadania. Jednym z jego elementów jest wprowadzenie do środowiska od 50 do 100 kolejnych osobników, co ma pomóc w utrzymaniu gatunku.

To zwierzątko staje się także jednym z symboli miasta, podobnie jak bóbr jest symbolem znajdującej się niedaleko

Dąbrowy Górniczej. W Jaworznie postawiono już pięć figurek chomika europejskiego, a w tym roku planowane jest wykonanie kolejnej.

Natomiast na ochronę i odtwarzanie muraw kserotermicznych miasto pozyskało z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach dotację wynoszącą 128 tys. zł. To o blisko 60 tys. zł więcej, niż w zeszłym roku. Dzięki tym środkom już w drugiej połowie maja na terenie Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego

Sadowa Góra pojawią się owce. Zwierzęta pomogą w utrzymaniu znajdujących się w tym miejscu muraw kserotermicznych. „Zatrudnione” do koszenia owce będzie można spotkać także na murawach porastających Górę Bielana.

Murawy kserotermiczne to ciepłolubne zbiorowiska trawiaste o charakterze stepowym. Rozwijają się m.in. na rozległych stokach pagórków o suchym podłożu. Są chronione w ramach unijnej dyrektywy siedliskowej.

Agnieszka Konieczny

Punkt widokowy i miejsce do edukacji

Dzięki wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w gminie Kornowac powstała „Zielona przestrzeń”. Obiekt został oddany do użytku na początku kwietnia.

W uroczystości wzięli udział prezes katowickiego Funduszu Mateusz Pindel oraz przedstawiciele władz samorządowych. „Zielona przestrzeń” powstała

przy punkcie widokowym Kornowac, znajdującym się na Szlaku Wież i Platform widokowych Silesianka. To miejsce cieszy się ogromną popularnością wśród mieszkańców okolicznych miejscowości i turystów. Roztacza się z niego widok na pasmo Sudetów oraz zbiornik Racibórz. „Zielona przestrzeń” będzie wykorzystywana do prowadzenia zajęć przyrodniczych oraz spotkań lokalnej społeczności.

Na realizację przedsięwzięcia Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przeznaczył przeszło 229 tys. zł., czyli ponad 77 proc. wartości całego zadania.

„Zielona przestrzeń” jest jednym z kilku nowych programów realizowanych przez Fundusz od zeszłego roku. Projekt ma na celu odbetonowanie śląskich miast.

Aga



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Wyższe wynagrodzenia dla 2,5 tys. pracowników



Foto: mderidly.prs.sowe Deutsche Bahn

600 zł brutto – o taką kwotę wzrosną w maju stawki zasadnicze pracowników DB Cargo Polska i spółek zależnych. W życie wejdą także zmiany w Zakładowych Układach Zbiorowych Pracy obowiązujących zarówno w koncernie, jak i w firmach zależnych. Jedną z kluczowych odnosi się do wprowadzenia dodatku stażowego, o który związkowcy zabiegali wiele lat.

Porozumienie dotyczące wzrostu wynagrodzeń przedstawiciele „Solidarności” i innych organizacji związkowych działających w DB Cargo Polska podpisali z pracodawcą pod koniec marca. Tadeusz Florek, przewodniczący „Solidarności” w koncernie podkreśla, że podczas negocjacji związkowcy z „S” naciskali na podwyżki w jednakowej wysokości dla wszystkich pracowników. – Nie chcieliśmy się zgodzić na podzielenie podwyżek na gwarantowane i uznaniowe. W poprzednich latach tak właśnie było. O wysokości części uznaniowej decydowali przełożeni, w efekcie czego zdarzało się, że osoby lepiej zarabiające dostawały więcej, co sprawiało, że dysproporcje w zarobkach ulegały zwiększeniu – mówi związkowiec.

To nie jest jedyny sukces strony związkowej. W maju wejdą również w życie zmiany w Zakładowych Układach Zbiorowych Pracy obowiązujących w DB Cargo Polska i w spółkach zależnych. Najważniejsza dotyczy wprowadzenia dodatku stażowego. Nego-

cjacje tego dodatku trwały wiele lat. – Wreszcie się udało. Dodatek będzie przysługiwał już po dwóch latach pracy w koncernie – podkreśla Waldemar Machaj, wiceprzewodniczący „S” w firmie. Jak wyjaśnia, w zależności od stażu pracy wyniesie od 20 do 40 proc. stawki zasadniczej pracownika i będzie wypłacany raz w roku, przy okazji Święta Kolejarza.

Ponadto związkowcy wynegocjowali zwiększenie takich dodatków jak: dodatek za liczbę przejechanych kilometrów, dodatek hotelowy, dodatek dla brygadzystów, czy dodatek za wielozadaniowość. – To bardzo ważne w przypadku, gdy np. maszynista posiada uprawnienia rewidenta taboru, to jeśli dwa razy w miesiącu wykona pracę na tym drugim stanowisku, otrzyma 250 zł brutto, czyli o 150 zł więcej, niż do tej pory – podkreśla Tadeusz Florek.

DB Cargo Polska należy do niemieckiego koncernu Deutsche Bahn. W Polsce firma wraz ze spółkami zależnymi zatrudnia ok. 2,5 tys. pracowników.

Agnieszka Konieczny

Krótko: Podwyżki płac w siemianowickim żłobku

Wkwietniu stawki zasadnicze pracowników Żłobka Miejskiego w Siemianowicach Śląskich wzrosły o kwoty wynoszące od 250 do 500 zł brutto. Najwyższe podwyżki otrzymały opiekunki dziecięce, na których spoczywa największa odpowiedzialność. Wyższe wypłaty wpłyną na konta pracowników placówki pod koniec miesiąca.

Wzrost płac to efekt starań związkowców z „S”. W styczniu dyrekcja placówki przyznała pracownikom podwyżki wynikające ze wzrostu płacy minimalnej, jednak ich wysokość nie była satysfakcjonująca. – Doprowadziłyśmy do spotkań z przedstawicielami władz miasta i przedstawiliśmy swoje argumenty. Po tych rozmowach pan prezydent znalazł w budżecie pieniądze na dodatkowe podwyżki dla nas i 4 kwietnia otrzymałyśmy aneksy do umów o pracę – mówi Grażyna Tręda, przewodnicząca „Solidarności” w Żłobku Miejskim w Siemianowicach Śląskich.

W siemianowickim żłobku zatrudnionych jest 46 pracowników. Do „Solidarności” należą 33 osoby.

Ponad połowa pracowników jest w związku

Już ponad połowa pracowników Powiatowego Urzędu Pracy w Zawierciu należy do organizacji „Solidarności”, która powstała w tej placówce niespełna dwa miesiące temu. Do zrzeszenia się w związku zawodowym zachęciła pracowników urzędu delegacja śląsko-dąbrowskiej „S” podczas akcji promocyjnej na przelocie styczeń i lutego tego roku.

Pracownicy placówki w pierwszej kolejności chcieliby doprowadzić do poprawy wynagrodzeń. – Zarobki większości osób są zbliżone do poziomu płacy minimalnej lub są niewiele wyższe. Zorganizowanie się w związku zawodowym otworzyło nam drogę do negocjacji płacowych. Wcześniej tego nie było – mówi przewodnicząca nowej organizacji Aleksandra Prudło. – Mamy też wreszcie możliwość prowadzenia konsultacji z pracodawcą w innych sprawach pracowniczych, np. w sprawie podziału środków z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych – dodaje.

W Powiatowym Urzędzie Pracy w Zawierciu zatrudnionych jest 55 pracowników, z czego do „Solidarności” należy 31 osób.

Aga

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
☎ 32 728-41-13

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Łukasz Karczmarczyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak; **REKLAMA:** Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 17.04.2024 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; **Czechowice-Dziedzice**, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752

Rybnik ma być miastem rybniczian, a nie magistratu

Z **Andrzejem Sączkiem**, kandydatem na prezydenta Rybnika rozmawiał Jędrzej Nawrat

Dlaczego zdecydował się Pan na start w wyborach na urząd Prezydenta Miasta Rybnika?

– Postanowiłem wziąć udział w wyborach do Rady Miasta i na prezydenta naszego miasta, bo wspólnie z naszą lokalną drużyną kandydatów do Rady, doszliśmy do wniosku, że Rybnik potrzebuje człowieka otwartego na ludzi, społecznika i działacza samorządowego z pasją i energią oraz człowieka, który zna potrzeby naszych mieszkańców. Chcę być prezydentem, który dba o wszystkie dzielnice miasta. Chcę być prezydentem, który łączy, a nie dzieli.

Jeśli wygra Pan wybory, to jaki sposób zarządzania miastem zamierza Pan wdrożyć?

– Z pewnością zarządzanie naszym miastem będą opierać na szerokich konsultacjach społecznych. Dokonam weryfikacji statutów Rad Dzielnic i przywrócę nieistniejące Rady Dzielnic. Będę rozmawiał ze wszystkim grupami, organizacjami i przedstawicielami różnych społeczności. Wdrożę „miesiąc konsultacyjno-referendalny” (to robocza nazwa), który poprzedzi prace nad projektem budżetu. W czasie tego okresu poproszę wszystkie lokalne media o wsparcie w przeprowadzaniu ankiet wśród mieszkańców na temat ich potrzeb, zaproszę Rady Dzielnic do współpracy w tym zakresie i zacznę konstruować budżet od zapewnienia podstawowych potrzeb mieszkańców, aby Rybnik był dobry do życia. Będę realizował inwestycje we wszystkich dzielnicach w sposób pozwalający na zrównoważony rozwój i realizację potrzeb w każdej z nich.

Podkreśla Pan, że szuka poparcia i dialogu. Z kim udało się Panu przeprowadzić rozmowy?

– Bardzo konstruktywne, konkretne i rzeczowe rozmowy przeprowadziłem z reprezentantami strony społecznej z dużych rybnickich zakładów pracy, rozmawiam ze środowiskiem sportowców i artystów, spotykam się z mieszkańcami, rozmawiam z biznesem i światem nauki. Miałem też okazję gościć w siedzibie śląsko-dąbrowskiej „Solidarność”, gdzie rozmawiałem z przewodniczącym Dominikiem Kolorzem i szefami związku z Ruchu Chwałowice i Ruchu Jankowice. Rozmowy są konkretne i wymagające, a jednocześnie motywują do wykorzystania mojej pasji, energii i moich kompetencji do zarządza-



Od lewej: Arkadiusz Marek („S” Jankowice), Andrzej Sączek, kandydat na prezydenta Rybnika, Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarność”, Jacek Stowiński („S” Chwałowice)

nia miastem tak, aby się rozwijało, a ludziom żyło się w Rybniku dobrze. Wiem, jakiego zadania się podejmuję i jakie są oczekiwania różnych stron. Zrobię wszystko, aby tych oczekiwań nie zawieść.

Poparł Pana były prezydent Rybnika Józef Makosz...

– Zabiegam o rozmowy z różnymi środowiskami, z różnymi osobami, więc postanowiłem poprosić Pana Józefa Makosza o spotkanie i udało się przeprowadzić cudowną, ponad dwugodzinną rozmowę o wielu istotnych sprawach. Pan Józef Makosz to były prezydent, ale i zasłużony dla Śląska i Rybnika człowiek „Solidarność”. Za Jego czasów miasto dynamicznie się rozwijało i plasowało się na szczytach rankingów. Cieszę się z rozmowy z nim i tak serdecznego poparcia jakiego mi na konferencji prasowej udzielił.

Jakie są kluczowe punkty pana programu?

– W czasie naszych spotkań mieszkańcy mówią o tym, że chcą, aby zadbać o drogi i ich jakość, o zieleń i porządek. Rozpoczęcie konstruowania budżetu od zapewnienia tych podstawowych potrzeb miesz-

kańców to jeden z moich pomysłów. Inne potrzeby i pomysły to m.in: bezpłatna komunikacja, czy kanalizacja dla wszystkich dzielnic. Ten katalog jest długi, ale cały czas otwarty. Będę nadal słuchał i starał się sprostać wyzwaniom, przed którymi postawią mnie mieszkańcy Rybnika. Są też marzenia takie jak aquapark, sala koncertowa, modernizacja stadionu i lokalnych boisk, hala widowiskowo-sportowa... Marzenia są po to, aby je spełniać i mieszkańców zapytam, od czego zaczniemy. Rybnik ma być miastem rybniczian, a nie magistratu.

Jest Pan związany z górnictwem, więc zapytam jaki jest Pana stosunek do tej branży?

– Pracowałem w górnictwie przeszło 30 lat. Ta branża jest bliska memu sercu i chcę, aby kopalnie funkcjonowały zgodnie z Umową Społeczną co najmniej do 2049 roku. Nie muszę tłumaczyć, jak ważnym dla miasta partnerem i pracodawcą są kopalnie i jak wokół nich funkcjonuje otoczenie biznesowe. Górnictwo to dobre miejsca pracy i jednocześnie spore dochody dla budżetu miasta. ■

Reklama



Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218